Nr 14 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sroda 20 Stycznia 1926.

Rok XLV.

…WA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 4.— zł. Z odnoszeniem . . . . 4.50 „ Z przesyłką pocztową 4.50 „ Za granicą . . . . . 8 „

Cena numeru 20 gr.

Adres R[edakcji] ul. Jagiellon[ska] Telefon 41. Między[miastowy]

Adres Adminis[tracji] ul. Jagiellońska Telefon 241.

Ofensywa niemiecka na G. Śląsku

Kraków, 18 stycznia.

Położenie na Górnym Śląsku przedstawia się niewesoło. Ogólny **kryzys ekonomiczny**, jaki przeżywa państwo polskie, przybiera w tej wysoce uprzemysłowionej dzielnicy **formy szczególnie ostre**. Bezrobocie wzrasta, a wraz z niem nędza.

Tego rodzaju stosunki są wszędzie dobrem podłożem dla agitacji antipaństwowej i wywrotowej. Agitatorzy **bolszewiccy wzmogli też na terenie Polski swoją robotę, a codzienne raporty** policyjne potwierdzają, że polecenia swych moskiewskich mocodawców wykonują skrupulatnie. Jeżeli rezultaty przez nich osiągane są nikłe, to świadczy to tylko o ogromnem wyrobieniu obywatelskiem i głębokim patrjotyzmie społeczeństwa polskiego i jego klas pracujących.

Na Górnym Śląsku ciężką sytuację gospodarczą wyzyskują nie tylko agitatorzy społecznego przewrotu, ale także **Niemcy**. Moskwa i Berlin podają sobie ręce, aby podkopać ideę państwowości polskiej w tym tak ważnym zakątku kraju.

Informacje, otrzymane z Katowic, stwierdzają, że w ostatnich tygodniach rozpoczęli Niemcy miejscowi przy pomocy organizacyj niemieckich z poza kordonu **trzy** równolegle idące akcje.

Pierwsza polega na tem, że obiecuje się bezrobotnym zasiłki pieniężne, jeżeli wstąpią do niemieckiej organizacji politycznej **»Volksbund«**. Druga akcja zmierza do przeciągnięcia — znowuż za pomocą przyrzeczeń natury materjalnej — jak największej ilości dzieci polskich **do szkół niemieckich**. Trzecia wreszcie streszcza się w systematycznem **redukowaniu tych robotników polskich** pracujących w zakładach niemieckich fabrykantów, którzy biorą jakikolwiek udział **w życiu narodowem i politycznem**.

Na pierwszy rzut oka informacje te brzmią wręcz nieprawdopodobnie. Historja zna wprawdzie wypadki podobnego teroru w stosunkach między dwoma narodami, ale zawsze stroną zaczepną był naród, na którego terytorjum państwowem wypadki się rozgrywały i w którego ręku pozostawał cały aparat administracyjny. Na Śląsku sytuacja jest odwrotna. Mniejszość niemiecka teroryzuje większość polską, która znajduje się w ramach swego narodowego państwa.

Dowodzi to niewątpliwie wielkiego niedołęstwa z naszej strony.

Na fabrykantów niemieckich, którzy redukcję przeprowadzają pod polityczno-narodowym kątem widzenia — znaleźć można dosyć sposobów legalnych, a skutecznych. Zakłady przemysłowe górnośląskie potrzebują pomocy państwa i z tej pomocy wydatnie korzystają. Z drugiej zaś strony pilność ich w spełnianiu obowiązków wobec państwa w świadczeniach na rzecz jego skarbu pozostawia wiele do życzenia. Przypominamy tylko, że na **121 miljonów** podatku majątkowego, który w roku ubiegłym przemysł polski wpłacił — zaledwie **20 miljonów przypada na Górny Śląsk**, na tamtejsze polskie i niemieckie fabryki. Możnowładcy niemieckiego przemysłu na Górnym Śląsku nie mogą więc sobie z lekkiem sercem pozwolić na antipaństwową, charakterystyczną politykę.

Trudniejszą jest sprawa nieuchwytnej agitacji **na rzecz »Volksbundu« i szkoły niemieckiej** Tu w pierwszym rzędzie przeciwdziałać musi akcja podjęta przez samo **społeczeństwo, przez jego narodowe i oświatowe organizacje**. Wierzymy, że społeczeństwo nasze spełni ten swój obowiązek.

Dla kierowniczych czynników naszej polityki państwowej, dla naszych władz centralnych, scharakteryzowany powyżej stan rzeczy stanowi problem, nad którym muszą się zastanowić.

Bezrobocie na Górnym Śląsku jest ze względów narodowych i politycznych objawem jeszcze groźniejszym, aniżeli w pozostałych częściach państwa. Dlatego też należy dołożyć wszelkich starań, aby **rozmiary jego zmniejszyć**, a także by **ofiarom bezrobocia umożliwić jakie takie przetrwanie krytycznego okresu**. Będzie to najradykalniejszem przeciwdziałaniem trucicielskiej robocie, podjętej i prowadzonej za pieniądze Berlina.

Oburzające wynurzenia wycieczkowiczów sejmowych w prasie sowieckiej

Wilno, 18 stycznia (AW). Otrzymane tutaj dzienniki sowieckie zamieszczają szereg **wywiadów z uczestnikami wycieczki posłów sejmowych do Rosji sowieckiej**. W wywiadach tych posłowie podają szereg **skrajnie tendencyjnych, zupełnie kłamliwych informacyj, mających wszelkie cechy działalności wrogiej państwu**. W jednym z nich poseł **Fiderkiewicz** oświadczył, **iż Polska znajduje się nad brzegiem przepaści(!!)**. Stały deficyt budżetowy wobec nadmiernych wydatków na biurokrację, wojsko i policję **wytworzył sytuację, której nie uratuje żadna pożyczka zagraniczna. Państwo znajduje się w przededniu rewolucji socjalnej(!)**, którą wywoła miljon bezrobotnych oraz chłopi, przekonani, iż jedynie przy zmianie ustroju społecznego(!), będą mogli zrealizować reformę rolną.

Dalej dzienniki podają, iż przewodniczący wycieczki, poseł **Bryl**, ma zostać odznaczony orderem »Czerwonego Sztandaru«, a uczestnicy wycieczki mają otrzymać również wysokie odznaczenia sowieckie.

—o—

Min. Moraczewski trwa przy zamiarze ustąpienia

Warszawa, 18 stycznia (AW). W pierwszych dniach b. tygodnia rozpatrywana będzie w klubie sejmowym P. P. S. **sprawa odwołania z rządu ministra robót publicznych p. Moraczewskiego. Min. Moraczewski trwa nadal przy swym zamiarze złożenia teki.**

Nowe trudności w utworzeniu rządu przez Luthera

Bawarska partja ludowa przeciw demokratom

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 18 stycznia. **Bawarska partja ludowa protestuje** przeciwko powierzeniu teki ministra spraw wewnętrznych przywódcy demokratów. **Kochowi. Przez ten protest jest utworzenie rządu przez Luthera znowu zagrożone.**

(W sobotę wydawało się, że gabinet Luthera, oparty o stronnictwa środka, jest już prawie utworzony. Luther zdołał był według informacyj ostatnich uzyskać porozumienie centrum, niemieckiej partji ludowej, bawarskiej partji ludowej i demokratów. Powierzenie teki spraw wewnętrznych Kochowi miało być ekwiwalentem za pozostawienie teki spraw zagranicznych w rękach Stresemanna. Ta koncepcja napotkała teraz na opór i przesilenie przeto znowu jest otwarte. Przyp. Red.)

—o—

Rokowania angielsko-tureckie o Mossul

Toczyć się będą w Londynie

Londyn, 18 stycznia (AW). »Exchange Telegraph« do[nosi] z Konstantynopola, iż **rokowania z Turcją w sprawie Mossulu odbędą się w Londynie pod przewodnictwem Baldwina.** — Turcję reprezentować będzie **ambasador turecki w Londynie.**

Rząd brytyjski wysłał do Angory **posła Lindsaya**, celem zakomunikowania tej wiadomości rządowi angorskiemu.

Spokój przed burzą na Węgrzech

Kraków, 18 stycznia.

(j). Jeżeli dotąd panuje spokój na Węgrzech, to nasuwa się pytanie, czy nie jest to spokój przed burzą. Zapowiada się obecnie **burza przynajmniej w Zgromadzeniu narodowem**. Na wspólnej konferencji stronnictw opozycyjnych, zjednoczonych w tak zwanym bloku demokratycznym, socjaliści oświadczyli, że **bezwarunkowo nie wezmą udziału w zapowiedzianej na dzisiaj konferencji wszystkich stronnictw parlamentarnych, gdyż nie mają do rządu zaufania**. Do tego oświadczenia przyłączyła się reszta stronnictw opozycyjnych, dodając nowy motyw, że nie chce obradować wspólnie i w dodatku poufnie z prawicą, która występuje w obronie fałszerzy.

Przywódca partji legitymistów, hr. Zichy, zwołał na niedzielę dnia 17 bm. wiec masowy, na którym miał przemawiać hr. Apponyi. O wiecu tym, który ma dużą doniosłość, nie mamy jeszcze wiadomości do chwili, gdy piszemy te słowa.

Sam zresztą rząd węgierski czuje widocznie, że traci grunt pod nogami i sam zaczyna tracić... głowę. Jak donosi »Az Est«, hr. Bethlen zamierza po ukończeniu śledztwa **podać się do dymisji**. Gdyby otrzymać miał ponownie misję utworzenia gabinetu, przedsięwziął by w łonie gabinetu **daleko idące rekonstrukcje.**

Sensację wywołało stanowisko Banku Francji wobec ks. Windischgraetza. Mianowicie obrońca ks. Windischgraetza, dr Daner, przesłał pismom budapeszteńskim oświadczenie, zaznaczając, że ks. Windischgraetz byłby skłonny do złożenia bardzo **szczegółowych zeznań, leżących w interesie Banku Francji, gdyby francuscy urzędnicy, biorący udział w śledztwie, wyjechali z Budapesztu.**

Druga, tajemnicza nieco część tego oświadczenia, jest ostatecznie obojętna, natomiast skłonność ks. Windischgraetza do zeznań w interesie Banku Francji nie pozostała bez echa. Wedle telefonicznej wiadomości, którą otrzymaliśmy właśnie, Bank Francji za cenę tych zeznań gotów jest odstąpić od cywilno-prawnych pretensyj do ks. Windischgraetza. Chodzi tu zapewne o wyświetlenie roli niemieckich prawicowców w tej sprawie.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt, 18 stycznia. Posłowie opozycji odbyli konferencję pod przewodnictwem b. ministra sprawiedliwości pos. Wassony'ego. Ton przemówień skierowany był **przeciwko rządowi w związku z jego stanowiskiem w aferze fałszerstw banknotów francuskich**. Wskazywano, że w prasie prawicowej politycy tego obozu **wyrażają rządowi uznanie za stanowisko w aferze, bronią fałszerzy i gloryfikują ich zbrodnie**, domagając się wstrzymania dalszych dochodzeń. Rząd przypatruje się tej taktyce z **zadowoleniem** i nie uczynił nic, by tym wynurzeniom przeszkodzić.

W końcu zebrani powzięli następującą uchwałę: Pewne objawy wskazują na to, że między rządem a stronnictwem czystości rasy **istnieje porozumienie. Z tego powodu niema demokratyczna opozycja zaufania do prezydenta ministrów, szczególnie zaś nie wierzy w szczerość jego oświadczeń i postępowania.** — Opozycja życzy sobie **bezwzględnych** wyjaśnień co do podkładu politycznego afery frankowej.

Uchwała ta wywołała ostrą odpowiedź ze strony rządu, który ogłosił komunikat, odpierający **stanowczo twierdzenie opozycji**, jakoby między rządem a zwolennikami czystości rasy **istniało jakiekolwiek porozumienie.**

Komunikat zapowiada, że ci, którzy to twierdzenie rozszerzają, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Budapeszt, 18 stycznia (AW). Parlamentarna frakcja socjalistyczna uchwaliła wystąpić na wtorkowem posiedzeniu Izby z **naglym wnioskiem o wybranie komisji z 26 członków**, której się poruczy zbadanie **politycznego tła afery fałszerstw.**

—o—

Nowe sensacyjne szczegóły węgierskiej afery fałszerskiej

Propozycja Banku Francji na rzecz ks. Windischgraetza. — Skrytka fałszywych not bankowych w węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt, 18 stycznia. Prokurator zażądał od sędziego śledczego **aresztowania biskupa Zadravecza**. Sędzia śledczy odmówił wykonania wniosku prokuratora. Prokurator zaapelował do sądu najwyższego, który **ma w sprawie tej zadecydować.**

Szef kancelarji arcyksięcia Albrechta, **Mayer** zeznał, że widywał się z Jankovicem i że prowadził z nim rozmowy tylko na temat polityczny. Konferencje te nie miały nic wspólnego z fałszerstwem.

Zastępca prawny księcia Windischgraetza konferował z przedstawicielem Banku Francji. Przedstawiciel Banku zobowiązał się **do cofnięcia skargi o odszkodowanie, jeżeli książę wyzna wszystko, co się tyczyło afery.** Książę Windischgraetz uważa, że nie jest dłużnikiem Francji.

Ogólnie przypuszczają, że propozycja francuska spowodowana została **wykryciem nowych poszlak, stwierdzających udział w akcji fałszerskiej Niemiec, na czele której miał stać Ludendorff i wybitni politycy nacjonalistycznych Niemiec.**

Jankovic zeznał dalej, że jeden z uczestników fałszerstwa, Marszovic, składał przed biskupem Zadraveczem przysięgę, że sprawy nie zdradzi, a ponadto, że **Windischgraetz fałszował korony czeskie, które rzucał na akcję wyborczą w Czechosłowacji.** Jankovic przybył pewnego razu do Windischgraetza, od którego otrzymał większy transport fałszywych bank-

---

DR WIKTOR HAHN.

Stanisław Staszic

(W setną rocznicę śmierci).

1825 20 stycznia 1926.

(Dokończenie).

Pięknym wyrazem uznania zasług Staszica około podniesienia Towarzystwa były słowa Fryderyka Skarbka, który podczas pierwszego posiedzenia w nowym gmachu Towarzystwa, wzniesionego nietylko staraniem ale i licznemi ofiarami pieniężnemi Staszica, przemówił w te słowa: "Nie niosę Ci ja pochlebnych i czczych wyrazów w ofierze. Wieniec zasług, który dziś [illegible] Twej na twych sędziwych chcą złożyć skroniach, uwity jest z kwiatów, przez Ciebie samego na polu cnoty zebranych".

W nowo powstałem Księstwie Warszawskiem piastuje Staszic ważne stanowisko w hierarchji urzędniczej. I tak w roku 1807 zostaje członkiem Komisji Edukacyjnej, 1808 referendarzem Rady Stanu, 1810 radcą, 1812 członkiem Dyrekcji Edukacyjnej. Całą swą energję poświęca sprawie szkolnictwa i istotnie położył na tem polu znaczne zasługi, z których najważniejsze wymienię: On to przyczynił się do zaprowadzenia Wydziału akademicko-lekarskiego w Warszawie (1810 r.), sprawował dozór nad Wydziałem prawa i administracji, układał programy szkolne, przepisy karności, nadzorował szkoły, uczestniczył w egzaminach szkolnych. Główną troską otaczał szkolnictwo elementarne. On też wpłynął na założenie licznych nowych szkół; **m. i.** dzięki usiłowaniom jego i Stanisława Potockiego, powstało 8 szkół nowych średnich, 12 szkół wojewódzkich, 3 seminarja nauczycielskie, szkoła lekarska, położnicza, prawna, agronomiczna, pierwszy nadto w Polsce instytut głuchoniemych. Opracowaniu systemu nauczania poświęcił też Staszic dużo pracy. Rezultat kilkuletniej pracy obu wspomnianych mężów (t. j. Potockiego i Staszica) (1807-1815), był istotnie wspaniały. W kraju istniało 1200 szkół wiejskich, 20 podwydziałowych i 18 wydziałowych, 12 wojewódzkich i kilkaset zawodowych.

Po utworzeniu »Królestwa Polskiego zostaje Staszic radcą stanu, ponadto stałym członkiem Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego, w roku 1816 dyrektorem Wydziału przemysłu i kunsztu w Komisji Spraw wewnętrznych i Policji. Na tem stanowisku położył też wielkie zasługi, starając się o podniesienie przemysłu krajowego. Jemu m. i. przypisać należy założenie szkoły gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, szkoły przygotowawczej do instytutu politechnicznego. Wielką uwagę zwrócił na górnictwo polskie; dzięki znów jego zabiegom otworzono kopalnie węgla kamiennego i hut cynkowych w Dąbrowie, kopalnie galmanu koło Olkusza, on też przyczynił się do powstania szkoły głównej górniczej w Kielcach.

Obok tych licznych prac, pochłaniających dużo czasu, nie zaprzestał działalności literackiej. Nie sposób wyliczyć tu wszystkie jego utwory, poprzestaję na wymienieniu najważniejszych, m. i. pełnej erudycji i pracy „O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski" (powstałej w latach 1805—1815). — Główną zasługą Staszica jest, że on pierwszy zbadał Tatry ściśle naukowo, roztrząsając w dziele swem także problemy, jak skład mineralogiczny i budowę skał, kierunek i grubość warstw, zawartość kruszców. Fachowi znawcy, oceniając dzieło Staszica, podnoszą niezwykłą zdolność jego w badaniu, szerokość horyzontu, umysł wybitnie syntetyczny.

Z pism politycznych i społecznych, nawiązujących częściowo do „Uwag i Przestróg", najważniejszemi, powstałemi w tym okresie życia Staszica, są: „O statystyce Polski" (1807), „Do sejmu. Co się z nami stanie? Co nam we wszystkich działaniach na pierwszy uwadze mieć należy?" (1808), „Myśli o równowadze politycznej" (1815), „Ostatnie moje do współrodaków słowo" (1815).

Osobną, choć krótką wzmiankę, wypadnie poświęcić wielkiemu, bo 18 pieśni, a przeszło 17.000 wierszy liczącemu poematowi „Ród ludzki". Jest to pierwszy w literaturze naszej poemat historjozoficzny, w którym Staszic przedstawia szereg ewolucyj w rozwoju rodzaju ludzkiego, nie uwzględnił jednak dziejów poszczególnych narodów, wskutek czego stwarza obraz nierzeczywisty. Uzupełnieniem „Rodu ludzkiego" są dodane doń „Uwagi", skreślone prozą w 77 rozdziałach, rozwijające poglądy autora wypowiedziane w poemacie, pod niejednym względem bardzo charakterystyczne dla poznania jego przekonań politycznych.

Choć kilku słowy wypada jeszcze wspomnieć o filantropji Staszica. Wychodząc z tego przekonania, że tylko miłość bliźnich, ziszczana przez dobre czyny, jest szczęściem dla ludzi, przedsięwziął, jak sam mówi, całe życie na to poświęcić, aby mógł kilku familij los polepszyć i uczynić swobodniejszem ich życie. Dla urzeczywistnienia tego celu, zbierał przez szereg lat odpowiednie fundusze, szczędząc na własne potrzeby; z oszczędności tych zakupił włość hrubieszowską za pośrednictwem Aleksandra księcia Sapiehy i jego żony, Anny, sam bowiem, jako mieszczanin, nie miał prawa nabywania ziemi. Dopiero za Księstwa Warszawskiego, w którem obowiązywał kodeks napoleoński, nadający równouprawnienie także mieszczaństwu, stał się Staszic istotnym właścicielem Hrubieszowa. Po należytem urządzeniu dóbr hrubieszowskich, przystąpił do utworzenia Towarzystwa rolniczego Hrubieszowskiego, mającego na celu, według słów Kontraktu, wspólne ratowanie się włościan w nieszczęściach, udoskonalenie rolnictwa i przemysłu. Z najrozmaitszych powodów, w które nie miejsce tu wchodzić, fundacja Staszicowska nie rozwinęła się tak, jak tego pragnął jej twórca. Była ona ukochanem jego dziełem, o którem myślał zawsze. W testamencie swym dobra swe dziedziczne, miasto Hrubieszów i wszystkie należności, przeznaczał na uszczęśliwienie mieszkańców tej włości.

Wspomniany przed chwilą testament Staszica, rozlicznemi swemi zapisami na cele dobroczynne, świadczy o niezwykłej jego ofiarności na rzecz dobra publicznego.

Dzięki swym wielkim zasługom około sprawy narodowej, gorącej miłości ojczyzny i bliźnich, zyskał Staszic już współcześnie wielkie uznanie i powszechny szacunek w społeczeństwie. Jak wielką czcią otaczano sędziwego filantropa, dowodzi imponujący pogrzeb jego, który przerodził się w olbrzymią uroczystość narodową. Słowa mówców pogrzebowych, wypowiedziane u zwłok Staszica, składają się na wyczerpującą charakterystykę, do której niewiele można dodać.

Jakże słusznie zaznaczył o nim Fryderyk Skarbek, że mało w dziejach świata znajdzie się przykładów takich ludzi, którzyby z uszczerbkiem własnych potrzeb na to tylko gromadzili majątek, aby go potem, jako źródło dobra pospolitego, wylać na własny kraj, wtedy, gdy już wszelka pochwała i głos wdzięczności narodu obcemi dla nich będą. Drugi mówca, ks. Wojciech Szweykowski, uwydatnił ogrom pracy Staszica: Nikomu z żyjących społeczeństwo nie jest tyle winne, ile jemu — gdyby wszystkie jego dzieła i prace były w jedno zebrane, potomność nie chciałaby wierzyć, żeby jeden człowiek mógł tylu trudom podołać. Czyny, uczucia, słowa (według Al. Grzymały), były u Staszica zawsze w zgodzie; tak liczne owoce w pracach swych osiągnął dzięki niezrównanemu zapałowi, nieustannej czynności, niepojętej stałości.

Przypominając dziś w setną rocznicę śmierci wielkiego filantropa, jego zasługi dla dobra Polski, schylamy kornie czoła przed Jego duchem. Najpiękniejszem uczuciem tegorocznej rocznicy będzie realizacja jego wskazań i przestróg, danych narodowi w podobnej chwili krytycznej Rzeczypospolitej, jaką obecnie przeżywamy. Oby prawdy, wypowiedziane przez autora „Uwag i Przestróg" nie przebrzmiały bez echa, lecz wsiąknęły w umysły dzisiejszego pokolenia i doprowadziły do ocknienia i do zrozumienia tej, tak prostej, głoszonej przez Staszica zasady, dziś, niestety, zapomnianej i zlekceważonej, że całość państwa jest prawem najwyższem: „salus reipublicae suprema lex esto".

—o—

notów, a resztę schował w specjalnej skrytce w węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Z ostatnich zeznań wynika, że Gömbös był przywódcą dwóch organizacyj młodzieży węgierskiej i werbował młodych ludzi dla kolportowania fałszywych banknotów.

Inauguracja metropolji krakowskiej

W niedzielę odbyła się w bazylice katedralnej na Wawelu podniosła uroczystość nadania ks. biskupowi krakowskiemu ks. Adamowi St. Sapieże godności arcybiskupa i metropolity krakowskiego. Na Wawelu zebrały się reprezentacje licznych stowarzyszeń i organizacyj katolickich ze sztandarami, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, Sokoła, młodzieży akademickiej i t. p. Nowego dygnitarza Kościoła katolickiego, nadjeżdżającego od Placu Bernardyńskiego, powitała kapituła katedralna w pobliżu Smoczej jamy. Stąd, pod baldachimem, kroczył ks. metropolita, przy śpiewach kościelnych, do katedry wawelskiej.

Tutaj w prezbiterjum zajęli miejsca: wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu Ostrowski, grono posłów sejmowych, prezes sądu apelacyjnego Wolter, prezes dyrekcji kolejowej Barwicz, prezes Izby skarbowej Greger, prezes dyrekcji poczt Jarczyński, dyrektor filji Banku Polskiego Makowski i inni. Z przedstawicieli wojskowości zajęli miejsca: generałowie: Szeptycki, Kuliński, Tinz, płk. Augustyn i wszyscy dowódcy pułków. Nadto zasiadł w stallach senat akademicki i kapituła metropolitalna. Naprzeciw tronu arcybiskupiego zajęli miejsca czterej biskupi: Łosiński, Hlond, Kubina i Homar.

O godzinie 9.30 wszedł na procesji ks. metropolita Sapieha i zasiadł na tronie, poczem mszę św. odprawił ks. biskup Wałęga z Tarnowa. Po mszy świętej roktor seminarjum duchownego, ks. dr Kospond, odczytał bullę papieską, w której powiedziano:

„Skoro my Wasz kościół katedralny wynieśli do godności kościoła metropolitalnego, w dniu dzisiejszym władzą naszą apostolską ustanowiliśmy dotychczasowego biskupa krakowskiego, czcigodnego Brata Adama Stefana Sapiehę za radą czcigodnych Braci naszych Świętego Rzymskiego Kościoła kardynałów arcybiskupem i pasterzem Waszego metropolitalnego kościoła krakowskiego, przeto wszystkich Was upominamy i zobowiązujemy, żebyście wspomnianego Adama Stefana Arcybiskupa, jako Ojca i Pasterza dusz Waszych z oddaniem przyjęli, cześć winną mu okazywali i jego zbawiennym upomnieniom i nakazom należny posłuch dawali, tak, by on radował się, że z Was ma dobrych synów i byście Wy radowali się, że w nim dobrego Ojca otrzymaliście. Chcemy i polecamy, ażeby staraniem tegoż Arcybiskupa Adama Stefana to pismo nasze publicznie odczytane zostało na najbliższem posiedzeniu Waszego zgromadzenie".

Po odczytaniu bulli papieskiej złożył księżę metropolita na ewangelję przysięgę wierności Ojcu św. i wyznanie wiary — poczem ks. biskup Wałęga włożył ks. metropolicie na ramiona paljusz metropolity. Ks. metropolita odprawił następnie sumę pontyfikalną. Po ewangelji podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Ślepicki.

Po sumie ks. metropolita udzielił zgromadzonym błogosławieństwa, poczem odśpiewano „Te Deum" wśród dźwięków Zygmunta. W skarbcu odbierał ks. metropolita gratulacje od zebranych przedstawicieli władz.

W pałacu metropolitalnym przyjął ks. metropolita przedstawicieli organizacyj katolickich. Przemawiali: senator Adelman, p. Turowicz i p. Wodzicka. Ks. metropolita w odpowiedzi swej zwrócił między innemi uwagę, że dzisiejsze położenie Polski i szerząca się nędza wymaga tem ofiarniejszej i bardziej wytężonej pracy i wyraził nadzieję, że w tej pracy znajdzie poparcie i zrozumienie wszystkich organizacyj katolickich.

Po południu odbył się w gmachu seminarjum duchownego obiad na cześć metropolity i przybyłych biskupów — wydany przez kapitułę krakowską.— Wieczorem zaś w salonach pałacu metropolitalnego odbył się raut, w którym wzięli udział liczni zaproszeni goście.

KRONIKA

Kraków, 18 stycznia.

W setną rocznicę zgonu St. Staszica

Z Warszawy donoszą:

Staraniem Komitetu narodowego obchodu rocznicy zgonu St. Staszica odprawione zostało w dniu wczorajszym w kościele parafjalnym na Bielanach uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Bronikowskiego z zakonu Marjanów. Kazanie wygłosił ks. poseł Wyrębowski. Na nabożeństwie obecni byli Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą, przedstawiciele Sejmu i Senatu z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele, min. oświaty St. Grabski, minister wojny gen. Żeligowski, prezydent miasta Warszawy inż. Jabłoński, prezes Rady miejskiej sen. Ign. Baliński, poza tem cały szereg innych osobistości oraz przedstawicieli związków społecznych, kulturalnych i sportowych ze sztandarami. Po nabożeństwie wszyscy obecni udali się na grób Staszica, gdzie krótkie przemówienie wygłosił prezes Rady miejskiej sen. Baliński i delegat z powiatu hrubieszowskiego Grotusz, poczem złożono liczne wieńce, między innemi od Senatu, Rady ministrów, wojska polskiego, Komitetu narodowego obchodu setnej rocznicy zgonu Staszica, od miasta Warszawy, stronnictwa ludowego »Piast«, Towarzystwa rolniczego z powiatu hrubieszowskiego i wiele innych.

Po skończonej uroczystości Prezydent w otoczeniu świty wraz z przedstawicielami Sejmu, Senatu i rządu był na śniadaniu miejscowego gimnazjum.

Sensacyjne pamiętniki doradcy Wilsona pułk. House

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 18 stycznia. Doradca Wilsona, przyjaciel jego i najbliższy współpracownik, pułk. House, zapowiedział wydanie pamiętników, które tyczyć się będą okresu czasu od 1912 r. do 1920.

Szczególnie informujące będą rewelacje, tyczące się akcji Ameryki, prowadzonej bezpośrednio przed wojną, a mającej na celu doprowadzenie do porozumienia między Stanami Zjednoczonymi, Anglją i Niemcami. Dnia 1 lipca 1914 miał House półgodzinną konferencję z cesarzem Wilhelmem, który wyraził się o wojnie jako o niepożądanej dla Niemiec. 7 lipca doniósł House listownie Wilhelmowi, że Grey odnosi się sympatycznie do porozumienia z Niemcami. Gdy list doszedł do Potsdamu, nie zastał już Wilhelma, który udał się w podróż na morze Północne, skąd wrócił dopiero po ultimatum Berchtolda.

Z Warszawy telefonują nam:

Wobec 100-letniej rocznicy zgonu Stanisława Staszica, wszyscy kuratorowie okręgów szkolnych otrzymali polecenie, aby w czasie od 30 stycznia do 20 lutego zażądali we wszystkich szkołach w godzinach nauki historji i języka polskiego specjalne wykłady, poświęcone życiu i działalności tego wielkiego obywatela.

Jubileusz metropolity Szeptyckiego

Ze Lwowa donosi AW.:

Z okazji 25-letniego jubileuszu metropolity Szeptyckiego na stanowisku metropolity grecko-katolickiego we Lwowie, »Diło« zamieszcza artykuł, oświetlający jego zasługi na polu politycznem, religijnem, kulturalnem, społecznem wśród Rusinów. Społeczeństwo ruskie organizuje obchód z okazji jubileuszu metropolity, który m. in. w programie przewiduje uroczyste nabożeństwo w katedrze ruskiej z udziałem przedstawicieli duchowieństwa trzech wyznań.

Zjazd kolejowy dla ujednostajnienia przewozu

W Stanisławowie odbył się zjazd kierowników działów przewozowych wszystkich dyrekcyj P. K. P. przy udziale przedstawiciela min. kolei, inżyniera Włodka. Zjazd miał na celu uzgodnienie i ujednostajnienie przewozu i postępowania w kolejowej służbie przewozowej.

Zastrzelenie zbiega-komunisty przez konwój policyjny

Z Grodna donoszą:

Przed kilku dniami tutejsza policja polityczna schwytała niejakiego Gardzińskiego, jednego z wybitnych członków centralnego komitetu partji komunistycznej. W sobotę odstawiono go konwojem do Warszawy. W drodze na dworzec Gardziński rzucił się do ucieczki. Ponieważ Gardziński nie usłuchał kilkakrotnego rozkazu: „stój", jeden z konwojujących policjantów strzelił do zbiega, kładąc go trupem na miejscu.

Towarzystwo polsko-włoskie

Z Rzymu donoszą:

Na zebraniu, które się odbyło 16 bm. pod przewodnictwem senatora Foderiniego, ukonstytuowało się Towarzystwo polsko-włoskie, mające na celu wzajemne zbliżenie kulturalne Polski i Włoch. Przemawiali sen. Montresor i pos. Załeski, który dziękował inicjatorom zebrania i życzył nowo powstałemu towarzystwu owocnej pracy nad zbliżeniem obu narodów.

KOMITET STASZICOWSKI W KRAKOWIE. Prezydjum Rady miasta Krakowa zaprosiło grono osób na konferencję w sprawie sposobu uczczenia setnej rocznicy zgonu Staszica. Konferencja odbędzie się we środę, 20 bm., o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń magistratu.

UROCZYSTOŚCI STASZICA W GARNIZONIE KRAKOWSKIM. Jak nas informują, w dzień zgonu Staszica to jest 20 bm., odbędą się we wszystkich formacjach garnizonu krakowskiego odczyty i pogadanki. Dnia 24 bm. odbędzie się w Domu Żołnierza wieczornica, w której weźmie udział 1.500 szeregowych. Odczyt z demonstracjami świetlenemi o Staszicu wygłosi prof. Haqdukiewicz. Następnie odegraną zostanie 4-aktowa sztuka M. Bałuckiego: »Radcy pana Radcy«.

DELEGACJE W PREZYDJUM MIASTA. Dziś jawiły się u prezydenta miasta Krakowa delegacje mieszkańców Nowej Wsi, Czarnej Wsi i Łobzowa w sprawie opodatkowania gruntów ornych jako gruntów budowlanych na rzecz podatku na rozbudowę miasta, oraz w sprawie opodatkowania bryczek i wozów ciężarowych, przeznaczonych do użytku gospodarczego.

Deputacja zaś mieszkańców Zwierzyńca przedstawiła postulaty przedłużenia linji tramwajowej, oświetlenia ulic Zwierzyńca, budowę chodnika przy ul. Księcia Józefa, wreszcie przesunięcia linji akcyzowych na granicę. Obie deputacje prowadził poseł inż. Mainowski.

WIEC RODZICIELSKI przeciw skróceniu wakacyj szkolnych odbył się wczoraj w sali Towarzystwa technicznego przy bardzo licznym udziale uczestników. Referat, ujęty głównie ze stanowiska higjeny szkolnej, wygłosił dr Janiszewski, oświadczając się przeciwko skracaniu feryj. W ożywionej dyskusji oświadczono się wogóle przeciw reformom szkolnym min. St. Grabskiego i wybrano komisję z p. Potuczkiem na czele, która wraz z prezydjum wiecu zredagować ma rezolucję protestacyjną. Rezolucja przesłana będzie ministerstwu oświaty, sejmowi i senatowi.

TRADYCYJNA REDUTA PRASY, która odbędzie się, jak corocznie, w dniu 1 lutego w salach Starego Teatru, będzie największym balem obecnego karnawału. Program zabawy został w dniu wczorajszym przez Komitet redutowy ustalony. Atrakcją reduty będą 3 konkursy. W każdym z nich przyznanych będzie kilkanaście kosztownych i cennych nagród. — Bliższe szczegóły konkursów ogłoszone będą w najbliższych dniach.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY okręgu krakowskiego odbył się w niedzielę w sali Kasyna oficerskiego. Zjazd zagaił prezes okręgu, dr Marjan Szromba i powitaniu zebrania pos. Jan Jedynak wygłosił referat na temat obecnej sytuacji państwa i zadań oficera rezerwy, zwłaszcza w kierunku przysposobienia wojskowego. Referat wywołał ożywioną dyskusję.

Po uchwaleniu szeregu rezolucyj (w sprawie odpowiedniego ujednostajnienia i rozwinięcia akcji przysposobienia wojskowego w Polsce, oraz w sprawie obrony praworządności i w sprawie redukcji armji), przystąpiono do wyborów nowego zarządu okręgowego. Wybrano prezesem okręgu profesora uniw. Jagiellońskiego dra Kazimierza Kumanieckiego — i wyrażono dotychczasowemu prezesowi drowi Marjanowi Szrombie pełne uznanie za owocną pracę dla Związku.

W SPRAWIE PRZEBUDOWY LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 2. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach udaje się do prezydjum miasta deputacja mieszkańców dzielnicy 15. Nowa Wieś i Łobzów, w sprawie rozpoczęcia robót około przebudowy linji tramwajowej Nr. 2 na szerokotorową. Słuszność powodów tej akcji ma niewątpliwie uzasadnienie, gdyż dzielnice te są jednemi z najruchliwszych Krakowa. Spodziewać się należy, że prezydjum miasta do prośby tej się przychyli, jest bowiem możność dania roboty masie bezrobotnym przez zajęcie ich przy budowie nawierzchni drogowych, z drugiej zaś strony linja ta jako bardzo rentowna pokryje w niedługim czasie włożone koszta.

BUDOWA PODGÓRSKIEGO MOSTU PROWIZORYCZNEGO NA WIŚLE w miejsce starego mostu jest na ukończeniu. Dnia 15 bm. została ukończona konstrukcja nośna mostu, poczem przystąpiono do układania pomostu. Próba wytrzymałości mostu będzie dokonana około 25 bm., oddanie zaś mostu do publicznego użytku nastąpi z końcem bm.

REFORMA WYBORCZA DO IZR. RADY WYZNANIOWEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji statutowej krakowskiej Rady wyznaniowej, wybranej celem opracowania projektu reformy wyborczej statutu gminnego. Przewodniczącym wybrany został prezydent gminy izraelickiej, dr Rafał Landau, zastępcą wiceprez. dr Fischlowitz, poczem po ożywionej dyskusji wybrano referentem dla sprawy tej r. dra Oberlaendera, a koreferentem r. dra Schwarzbarta, którzy mają w przeciągu trzech tygodni przedłożyć wnioski komisji

UMIESZCZANIE SZYLDÓW I GABLOTEK. Magistrat krakowski przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów, umieszczanie wszelkich szyldów, gablotek, wywieszek, reklam świetlnych i t. p. urządzeń, dozwolone jest jedynie za uprzedniem [illegible] podania, wnoszone do magistratu na te urządzenia, mają być zgodnie z przepisami ustawy budowlanej zaopatrzone podpisem właściciela odnośnej realności.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W KRAKOWIE. Przed kilku dniami nadszedł do władz policyjnych w Krakowie nakaz sędziego śledczego z Warszawy aresztowania Michała Młynarskiego pod zarzutem sprzeniewierzenia i oszustw. Organa policyjne, śledząc za Młynarskim, otrzymały drogą poufną wiadomość, że w tych dniach przybył on do Krakowa, celem załatwienia transakcyj w jednym z banków i że ma niebawem wyjechać do Lwowa. Komisarz policji dr Kobiela aresztował Młynarskiego w sobotę w południe w kawiarni Teatralnej w chwili, gdy płacił rachunek i wybierał się z walizką na dworzec.

Michał Młynarski, brat wiceprezesa Banku Polskiego, był prokurentem wielkiej spółki dla eksploatacji lasów w Werhomli koło Nowego Sącza. Spółka zawarła kontrakt z wojskowością na dostawę wielkich ilości drzewa. Kontrakt z ministerstwem spraw wojsk. podpisał imieniem Spółki Młynarski i pobrał z Banku Polskiego znaczną zaliczkę. Mimo upływu terminu dostatwy, Spółka nie wywiązała się z zobowiązania, narażając skarb państwa na szkodę 60.000 zł. Młynarski będzie odstawiony do Warszawy do dyspozycji sędziego śledczego.

DEFRAUDACJA NA KOLEI. W krakowskiej dyrekcji kolejowej wykryto poważniejsze nadużycia jednego z funkcjonarjuszów, niejakiego p. Nazimka, którego przychwytano na fałszowaniu list płatniczych. Suma szkód, jaką kolej ponieść miała wskutek tych nadużyć, wynosić ma podobno około 20.000 złotych, aczkolwiek cyfra ta nie jest jeszcze dokładnie ustalona. Szkoda ta będzie powetowana, ponieważ p. Nazimek posiada nieruchomość i będzie mógł stratę pokryć. Całą sprawę dyrekcja oddała już prokuratorji państwa.

WYSADZANIE STAREJ AMUNICJI. Dnia 18 bm. odbędzie się na forcie Batowice wysadzanie starej i niebezpiecznej amunicji przez zakład amunicyjny Nr 4. Zabezpieczenia okolicznego terenu dokona wojskowość.

ZASŁABNIĘCIE NA ULICY. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Schmula Loura, kupca z Kałusza, który zasłabł nagle na ulicy. Chorego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO W PODGÓRZU. Dzisiaj nad ranem włamali się nieznani sprawcy do urzędu pocztowego w Podgórzu przy ulicy Zamoyskiego i skradli większą ilość znaczków pocztowych oraz gotówkę w kwocie 60 złotych. Sprawcy dostali się do wnętrza biurka, w którem znajdowały się znaczki i gotówka, przy pomocy wytrycha. Dochodzenia policyjne w toku.

NIEUSTAJĄCA ORGJA WŁAMAŃ. Przed kilku dniami podkreśliliśmy, że kroniki policyjne notują niemal codziennie po kilka wypadków włamań. Ten rodzaj kunsztu bandyckiego przerodził się w epidemję, która szerzy się coraz bardziej. — W dniu dzisiejszym zanotowano znowu obok włamania do urzędu pocztowego w Podgórzu kilka innych włamań. I tak do mieszkania Karola Wołkowskiego w Krakowie włamali się nieznani sprawcy i skradli mu srebro stołowe, a dalej 3 lichtarze srebrne 5-ramienne, 30 noży i 30 widelców. — Sprawcy dostali się do mieszkania od ganku, gdzie otworzyli drzwi do kuchni wytrychem. Również nieznani sprawcy włamali się do przedpokoju Samuela Breita, kupca, zamieszkałego przy al. Krasińskiego 22 i skradli mu futro, wartości 600 złotych.

Z teatru im. J. Słowackiego

„DON JUAN"

dramat w trzech aktach Tadeusza Rittnera.

Pomimo dużego uznania dla twórczości Tadeusza Rittnera, jak też szczerego podziwu dla wielkiego kunsztu aktorskiego p. Brydzińskiego, wznowienie „Don Juana" uważać muszę za wystrzał w próżnię. Rzecz sama w sobie martwa, pomimo przydanego tchnienia symboliczno-poetyckiego w nawiązaniu do odwieczności „don-juanowej" postaci", już w swem dawniejszem, pierwszem pojawieniu się na scenie (najpierw w Wiedniu pod tytułem: „Unterwegs", w Warszawie zaś w Teatrze Polskim w czerwcu 1915 roku właśnie z p. Brydzińskim w roli tytułowej, w Krakowie zaś później z p. Adwentowiczem) nie zdołała wywołać większego oddźwięku. A cóż dopiero dzisiaj! Wobec zbrutalizowania się typu powojennego „donżuana", działającego obecnie znacznie prostszemi środkami, kwestja ta przestała zajmować nawet współczesną kobietę, chyba, że w pomoc przyjdzie tutaj urok romantycznego kolorytu i teatralny koturn gry aktorskiej, jak to właśnie było w triumfującym „Don Juanie" Zorilli (a raczej Węgrzyna).

To też intelektualistyczna, zimno psychologizująca transkrypcja Rittnera, na odwieczny temat Don Juana (snujący się w literaturze od „Uwodziciela z Sewilli" Tirsa de Moliny z r. 1600, poprzez Moliera, Mozarta, Byrona, Puszkina, Grabbego, Zorillę, Harta aż po czasy nowsze) na przestrzeni dwu pierwszych aktów, nikogo na widowni dzisiejszej nie zainteresuje. Jedynie akt trzeci (dla którego jakby cała rzecz była napisana) swą oryginalną koncepcją konfliktu tragicznego pomiędzy Don Juanem a jego przyjacielem Leporellem, wprowadza silniejsze poruszenie, wzmocnione przez odpowiednio nastrojową inscenizację momentu przełomowego, bardzo ekspresyjnie w reżyseji p. Piekarskiego ujętą.

Poza tem przez cały czas interesować nas musi wielką inteligencją ożywiona gra p. Brydzińskiego. To kunsztowne przetransportowanie rycersko romantycznej postaci Don Juana z legendy, danie jej maski pół-bolesnej i sarkastycznej, potrosze hamletycznej z lekko neurastenicznym odcieniem, pół-porywczej zaś i ku słońcu zwróconej, dawało w sumie głębokie wrażenie. Te jednak literacko-artystyczne zainteresowania pomimo wszystko nie wystarczą, by rzecz zgasłą — już w sobie samej, a może i w naszem współczesnem odczuwaniu — słońcem życia zapalić, choć tak pięknie i porywająco o tem słońcu mówi właśnie Don Juan p. Brydzińskiego.

Nie pomoże tutaj także poprawna gra i reszty [illegible] nego w masce uczonego profesora o arystokratycznych manierach, p. Piekarskiego, spokojnie i konsekwentnie odtwarzającego egzaltowaną postać sekretarza, p. Morskiej, trafnie i pięknie wydobywającej kontrastujące dwa główne rysy postaci Zuzanny, kobiety przyzwoitej i kobiety pragnącej, p. Kossockiej w roli „dumnej kasztelanki" (nie dla jej typu psychicznego), stwarzającej szczególnie w drugiem wejściu (więcej lirycznem) pełnią głębokiego wyrazu, przepiękną sylwetkę, p. Zaklickiej, tak czarującej wdzięczną postacią Hani. Pomimo wszystkie sumienne wysiłki przesuwają się te postaci, niemal obojętnie dla widza. Dopiero w świetle, a chwilowo w pół-mroku, ostatniej nastrojowo-symbolicznej sceny nabierają one przez moment sugestywnego wyrazu: zarówno postać Don Juana, jako odwiecznego Ahaswera miłości, jak też jego tragicznego przyjaciela, zarówno postać Hani-ogrodniczki, cichemi tonami smutku urok rzucającej, jak też Zuzanny w pięknym zachwycie finalnym, ogłaszającej triumf miłości, poprzez śmierć zwycięskiej. Szkoda tylko, że nie wprowadzono w zamknięciu owego sennego półpląsu gromadki dziewcząt, skupiającej się (według intencji autora) nad zmarłym Don Juanem.

Bol. P.

„Teatr Zrzeszenia artystów"

(w „Bagateli")

„PAN NACZELNIK, TO JA"

farsa w trzech aktach Monsy'a. Przekład W. Perzyńskiego.

(p) Na scenie „Bagateli" od soboty szaleje kolejowa stacja francuska Mocheville. Mała ona i niepozorna, lecz jakże pełna humoru i ruchliwej wesołości. Powołana do życia umiejętną, jak widać, ręką autora francuskiego, na polski grunt przeszczepiona rodzajowo barwnym stylem Perzyńskiego, a w ruch puszczona zręcznie przez pociesznego „naczelnika" w osobie p. Zbuckiego, za przykładem Warszawy szaleje teraz na naszej scenie od śmiechu i zabawnych niespodzianek. Szaleje także widownia, tym razem tak licznie zebrana, raz po raz wybuchając salwami śmiechu.

Śmieję się i ja także, zapomniawszy o powadze recenzenta, a porwany zresztą do śmiechu przezabawną fizjagnomją mego sąsiada na widowni z prawej strony, który, przesunąwszy się gdzieś od tylnych krzeseł, patrzył, słuchał i śmiał się tak rodzajowo i z takiem ukontentowaniem, że stwarzał doskonałe „pendant" do rodzajowego życia na scenie, barwnie reprezentowanego przedewszystkiem przez mistrza w takich sprawach p. Zbuckiego, oraz p. Kolwasa (doskonałego aktora charakterystycznego!), wyprawiających pocieszne kawały. Tę zaś osóbkę, dla której stacja cała szaleje, prezentuje ładnie p. Wennicz, wśród gry rozkosznie miłej. Sekundują jej odpowiednio, bądź to znowu rodzajowo komicznie, jak szczególnie p. Treszczyńska (brawo!), a podobnie także p. Biliżanka, bądź to na inną nutę n. p. w postaci żony zazdrosnej, dobrze zagranej przez p. Chełmirską. A jeżeli do tego jeszcze dodamy bardzo trafnie przeprowadzaną grę reszty męskiego zespołu, w szczególności pp. Brandta, Heniowskiego, Kostrzewskiego, Berwaldta i Fuzakowskiego, przyznać musimy duży sukces w udatnem zrealizowaniu tej pełnej humoru farsy, za co nagrodą dla sympatycznego młodego zespołu, wspartego przez kilka sił doświadczonych, była niecodzienna wesołość widowni.

Tej wesołości tak mało dzisiaj mamy w życiu bieżącem, że doprawdy warto jej poszukać w tej roześmianej stacji humoru francuskiego, lecz świetnie zlokalizowanego, i to nawet ożywionego echem krakowskich aktualności.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj rittnerowski „Don Juan", który w obecnym

sezonie grany będzie jeszcze tylko raz, to jest we czwartek. Jutro po raz ostatni „Tajfun". We środę po cenach do połowy zniżonych „Kobieta...".

„PAN NACZELNIK, TO JA" W „BAGATELI". Niesłychanie wesoła farsa „Pan naczelnik, to ja", która w „Bagateli" uzyskała na premjerze olbrzymi sukces śmiechu, powtórzoną zostanie dzisiaj, w poniedziałek, 18 bm. w wykonaniu pp. Wernicz, Zbuckiego, Heniowskiego, Brandta, Kostrzewskiego, Chełmirskiej i innych.

PANTOMINA BALETOWA W „BAGATELI". Próby z fantastyczno-baletowej pantominy pod tytułem: „Dziewczyna z zapałkami" w układzie i z muzyką Juljusza Szreyera i prologiem J. Migowej, dobiegają końca. Wspaniała wystawa, przepiękne dekoracje i efekty świetlne, współudział wybitnych sił baletowych i melodyjna muzyka uczyni z tej pantominy pierwszorzędne widowisko.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dyrekcja teatru „Nowości", zachęcona ostatniem powodzeniem rewji „Tylko dla dorosłych", pozyskała nową wielką aktualną rewję pod tytułem: „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą", która ukaże się na scenie krakowskiej równocześnie prawie ze sceną warszawską. Oprócz przebogatej wystawy nowych „szlagierów" muzycznych i efektownych scen baletowych, jest sensacją nowej rewji lokalne tło, na którem przesunie się szereg dobrze znanych w mieście postaci. Przygotowania do premjery wrą w pełnem tempie.

KONCERT ADY SARI. Wobec przerwy, jaka nastąpiła w krakowskim ruchu koncertowym, tem większe zainteresowanie wywołała zapowiedź jedynego koncertu rozgłośnej primadonny koloraturowej p. Ady Sari (Szajerównej), która po dwuletniej nieobecności, powróciła do kraju. Przez ten czas p. Ada Sari odbyła tournee po Ameryce północnej i południowej, a w roku zeszłym dała się słyszeć po raz pierwszy w Niemczech, zdobywając odrazu także i ten teren, sensacyjnemi występami w Monachjum i Berlinie. Koncert odbędzie się w teatrze miejskim w piątek, 22 bm., przy akompanjamencie prof. B. Walewskiego. Na program złożą się stare arje włoskie, pieśni polskie, rosyjskie i francuskie, a wreszcie najświetniejsze klejnoty repertoaru koloraturowego śpiewaczki — wszystkie wykonane w językach, w jakich je napisano w oryginale. Bilety, na które pokup jest wyjątkowy, w kasie teatru miejskiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 19 b. m.: „Tajfun".
Środa, 20 b. m.: „Kobieta...".
Czwartek, 21 b. m., po południu: „Trójka hultajska" (przedstawienie szkolne); wieczorem: „Don Juan".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 19 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Tylko dla dorosłych".
Środa, 20 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Tylko dla dorosłych".
Czwartek, 21 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Dziewczę w koszulce".

Odezwa p. Witosa do włościan

Warszawa, 15 stycznia.

Prezes P. S. L., poseł Witos, wydał dziś odezwę do chłopów polskich, w której po obszernem naszkicowaniu obecnego położenia i roli włościan w Polsce, wskazuje drogę, którą, jego zdaniem, chłopi pójść winni, aby lepszą przyszłość sobie zgotować. Poseł Witos pisze:

1) Polityka chłopska nie może unikać wzorów systemu rządzenia, wypróbowanych w państwach dobrze rządzonych, demokratycznych.

2) Musi ona stać na gruncie interesów państwa i sprawiedliwości, przy specjalnem uwzględnieniu postulatów ludu.

3) Niezbędnym warunkiem powodzenia jest stworzenie jednego obozu ludowego, jeżeli chłopi nie chcą swoich sił zupełnie zniwelować i użyć ich tylko na walkę pomiędzy sobą.

4) Chłopi muszą przestać być trzciną, poruszaną każdym wiatrem, przestać być polem dla eksperymentów i doświadczeń dla aferzystów politycznych, a często i zwykłych łotrzyków, natomiast winni się stać gruntem o nienaruszonych poglądach.

5) Muszą pozbyć się jak najprędzej politycznej opieki tych przywódców, którzy ich zaprowadzili w bagno nieszczęścia i odpędzić od siebie wszelkich rozbijaczy.

6) Nie powinni za żadną cenę pozwalać sobie na rozbicie wsi na partje i odcienia polityczne, na bogatszych i uboższych, bo to musi zniszczyć na zawsze siłę chłopską. Dzielenie chłopów w ten sposób, że tylko bogatszy może należeć do Piastowców, biedniejsi zaś mają szukać opieki w „Wyzwoleniu", u Bryla, Okonia i Stapińskiego, jest robotą zbrodniczą, obliczoną na głupich, a dybiącą na zniszczenie wsi".

Francuski program finansowy w komisji Izby

Rozprawy w pełnej Izbie w środę.

Paryż, 18 stycznia. Komisja finansowa Izby obradowała wczoraj przed południem na dwóch kolejno po sobie następujących posiedzeniach **nad programem finansowym rządu,** biorąc jednak równocześnie pod uwagę **program finansowy, przedłożony przez kartel.**

Obradowano nad temi punktami, przy których powstały różnice zdań, mianowicie nad **zmianą podatku dochodowego** i **wprowadzeniem podatku giełdowego i eksportowego.** — Kilku członków komisji, którzy na ostatniem posiedzeniu demonstracyjnie opuścili salę obrad, brało ponownie udział w posiedzeniu.

Komisja zamierza przyśpieszyć swoje obrady, aby wstępne obrady nad programem finansowym zostały w poniedziałek wieczór zakończone.

Izba załatwi we wtorek ustawę o ochronie lokatorów, zaś we środę albo we czwartek nastąpi **dyskusja finansowa na plenum Izby.**

(Dalsza spokojna współpraca komisji z rządem jest następstwem oświadczeń, złożonych uprzednio przez Brianda i Doumera, że rząd, w zamian za zwalczany projekt Doumera podatku stemplowego, przyjmie każdy inny projekt, który zapewni kasom państwowym natychmiastowy dopływ pieniądza. W tej sprawie, będącej przedmiotem zatargu, komisja rozpatruje dwa projekty kompromisowe. Przyp. red.)

Nowy rząd w Austrji

Wiedeń, 16 stycznia. Rada narodowa wybrała wczoraj nowy rząd 80 głosami chrześcijańsko-społecznych i wszechniemców przeciwko 53 głosom socjalnych demokratów.

Lista członków nowego gabinetu jest następująca: kanclerz związkowy — Ramek, wicekanclerz — dr Leopold Weber, oświata — dr Emil Schneider, członek Rady związkowej administracji socjalnej — dr Józef Resch, skarb — poseł Józef Kollman, gospodarka leśna — poseł do sejmu tyrolskiego Thaler, handel i komunikacja — dr Schuer, wojsko — poseł Vaugoin. Sprawy zagraniczne objął kanclerz Ramek.

Natychmiast po ukonstytuowaniu się rządu, kanclerz Ramek wygłosił krótkie expose, w którem wskazał na to, że właściwie równowaga budżetu w Austrji została już przywrócona, oraz, że finansowe i polityczne problemy są obecnie w Austrji prawie że załatwione.

Krwawe bójki w parlamencie włoskim

Z Rzymu donoszą:

Stosownie do uchwały partyjnej popolari w towarzystwie kilku demosocjalnych, mimo gróźb Farinazziego przybyli na sobotnie posiedzenie parlamentu. Po zakończeniu się manifestacji żałobnej za królową-matką, przyszło do starć w Izbie między faszystami a popolarami w liczbie 27. Posłowie Merlin, Jussini i Kopa zostali pobici, **zaś poseł Carnobari został ciężko ranny i musiał być przewieziony do szpitala.**

Tajna fabryka dolarów w Krakowie

Organa krakowskiej ekspozytury śledczej wpadły na ślad **tajnej fabryki dolarów,** mieszczącej się w Krakowie przy ulicy Lubelskiej w prywatnem mieszkaniu niejakiego **J. Zieglera,** podającego się za inżyniera. Ziegler przed kilku miesiącami wrócił z Ameryki, gdzie zapoznał się wiłocznie ze sztuką fałszowania dolarów.

Wykryta fabryczka zaopatrzona była w szereg baterji z przewodami elektrycznemi, baseny z wodą, oraz oryginalne baseny do powielania. Na osobnej płycie ułożone były płyty kamienne z rysunkami banknotów dolarowych.

Fabrykacja falsyfikatów miała polegać na przepuszczaniu oryginalnego banknotu przez całą maszynerję i uzyskiwaniu w ten sposób duplikatu, wiernej odbitki banknotu dolarowego.

Ziegler naciągnął łatwowiernych na przeszło 1.000 dolarów. Poszkodowani, obawiając się następstw karnych, nie donosili władzy o sprawkach „magika", dopiero przypadek naprowadził policję na ślady oszustwa dolarowego.

Policja wkroczyła do mieszkania fabryczki dolarowej w tej właśnie chwili, kiedy maszyna była w pełnym ruchu, a jeden z łatwowiernych oczekiwał podwojenia dolara.

Magikiem, a właściwie sprytnym oszustem, jest Józef Ziegler, tytułujący się nieprawnie inżynierem, a właściwie będący z zawodu cukiernikiem z Bochni.

W związku z tą sprawą ma nastąpić szereg aresztowań, przedewszystkiem pośredników Zieglera, oraz jego asystentek.

Z kraju i ze świata

WYROK NA MŁODZIEŻ KOMUNISTYCZNĄ. Z Warszawy donoszą: Wczoraj zakończył się proces, toczący się od trzech dni w sądzie okręgowym przeciw związkowi młodzieży komunistycznej. Członków tego związku aresztowano w czasie zjazdu w Zielonce, gdzie wynajęli oni od wieśniaka stodołę na obrady. Do zdemaskowania wiecowników przyczynił się jeden z jego członków, Wincenty Przewoźniak, który również zasiadł na ławie i był głównym filarem oskarżenia. Sąd pod przewodnictwem sędziego Grzybowskiego skazał czterech oskarżonych na 4 lata ciężkiego więzienia, czterech na trzy lata, trzech na dwa lata, pięciu na jeden rok ciężkiego więzienia, zaś Przewoźniaka uwolnił od winy i kary.

WYROK PRZECIW KOMUNISTOM UKRAIŃSKIM.

Z Lublina donoszą: Przed sądem apelacyjnym zakończył się proces przeciwko członkom ukraińskiej komunistycznej organizacji, oskarżonym o agitację antipaństwową. Swego czasu oskarżeni skazani zostali przez sąd okręgowy w Równem od 4 do 8 lat więzienia. Obecnie sąd apelacyjny w Lublinie wydał wyrok, na mocy którego z 40 oskarżonych, sześciu zostało uwolnionych, a 34 skazanych od jednego i pół do czterech lat więzienia.

SPRAWA UCIECZKI BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA. Z Warszawy donoszą: Sąd apelacyjny w Warszawie w dniu dzisiejszym w głośnej sprawie Maślińskeiga i Kasińskiego, oskarżonych o współudział w organizowaniu ucieczki Bagińskiego i Wieczorkiewicza i kilku aktów terorystycznych, między innemi i zamachu na uniwersytet, wydał następujący wyrok:

Maśliński skazany w pierwszej instancji na 15 lat ciężkiego więzienia, został uniewinniony. Rotterowi i Kasińskiemu, którzy z pierwszej skazani byli na 15 lat ciężkiego więzienia, sąd apelacyjny karę zatwierdził.

OBNIŻENIE CENY NAFTY. Syndykat naftowy obniża ceny nafty od dnia 16 bm. o 4 zł. na 100 kg., a zatem cena składowa wynosić będzie obecnie 48 zł. za 100 kg. netto, loco skład w całej Polsce.

MORDERSTWO RABUNKOWE NA KOPCU. Stryj jest pod wrażeniem ohydnego mordu, jakiego dokonano przed kilku dniami. Z Kniźnicza przyjechał do miasta kupiec N., przywożąc gęsi na sprzedaż. Z uzyskaną stąd kwotą 160 zł. wracał tegosamego dnia do domu, gdy na drodze napadli na niego bandyci i zamordowali. Nazajutrz znaleziono trupa, ogołoconego z wszelkiej gotówki.

WILKI POD WILNEM. Z Wilna donoszą: Niebywała plaga wilków, panująca obecnie na Wileńszczyźnie, przybrała rozmiary zastraszające. Do Wilna nadchodzą wiadomości o napadach całych stad wilków na osiedla ludzkie. Wilki podeszły już pod same Wilno i grasują na przedmieściach. W nocy z 12 na 13 zauważono kilka wilków na Antokolu w pobliżu cmentarza żydowskiego, zaś na Pośpieszce jeden z pracowników elektrowni miejskiej, powracając w nocy do domu, został napadnięty przez 2 wilki i z największą trudnością udało mu się obronić przed napastnikami i w ten sposób ujść śmierci.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI ŻEROMSKIEGO I REYMONTA W BERNIE MOR. Czesko-polski klub w Bernie i oddział berneński Jednoty czeskich filologów urządzają uroczystość ku czci Żeromskiego i Reymonta w dniu 19 bm. w odczytowej sali wydziału filozoficznego uniwersytetu im. Masaryka. Dr Jerzy Horak przemówi O znaczeniu obu opoetów", a wyjątki z ich utworów odczyta inżynier St. Jan Heczko. Zaproszenie wysłano i do nas.

ZGON POLSKIEGO ARTYSTY MALARZA. — Z Paryża donoszą: Dnia 16 bm. zmarł tu nagle znany polski artysta malarz, Eugenjusz Zak.

ODZNACZENIE PADEREWSKIEGO. Jak z Paryża donoszą, Paderewski został wybrany członkiem paryskiej Akademji sztuk pięknych.

WYBORY DO PARLAMENTARNEJ GRUPY WSPÓŁPRACY FRANC.-POLSKIEJ. Z Paryża donoszą: Dnia 16 bm. odbyły się wybory do prezydjum parlamentarnej grupy współpracy francusko-polskiej. Przewodniczącym wybrany został deputowany Locouin, wiceprzewodniczącymi senatorowie Maurycy Sarraut i Courtier, oraz deputowani Evain, Guilhaumon, Pressemane i Rabaglia. Grupa liczy w chwili obecnej 145 deputowanych i 35 senatorów.

ZGON NESTORA HISTORYKÓW CZESKICH. Z Pragi donoszą: W Pisku, w południowych Czechach, zmarł 15 bm. w 83-cim roku życia, radca szkolny, August Sedlaczek, nestor historyków czeskich, autor wybitnego dzieła: »Grody, zamki i twierdze czeskie«. Pogrzeb uczonego odbędzie się kosztem miasta Piska, którego zmarły ostatniemi czasy był archiwarjuszem.

OTWARCIE WYSTAWY IGNACEGO PINKASA W PRADZE. Z Pragi donoszą: Dnia 16 b. m. w południe staraniem klubu polsko-czechosłowackiego akademickiego Koła przyjaciół Polski odbyło się otwarcie wystawy malarza krakowskiego, Ignacego Pinkasa. W imieniu komitetu organizacyjnego przemawiał inspektor Wondraczek. Obecni byli między innymi: prezes czechosłowackiej Rady narodowej poseł Prokupek, przedstawiciel ministerstwa oświaty radca Spisek, przedstawiciele miasta Pragi, poselstwa i konsulatu polskiego i t. d.

ROZSTRZELANIE KAPŁANA. Z Smoleńska komunikują, że aresztowany w początkach października 1925 r. ks. Jan Kowalski, po przeprowadzeniu śledztwa, postawiony został w stan oskarżenia o szpiegostwo na rzecz Polski i skazany na rozstrzelanie. Wyrok wykonany został dnia 2 stycznia br. w Smoleńsku. Wśród ludności katolickiej egzekucja ta wywołała niesłychanie przygnębiające wrażenie.

ECHO AFERY KS. LUIZY. Z Rzymu donoszą, że w szpitalu we Florencji zmarł pianista Toselli w 43 roku życia. Przed kilkunastu laty Toselli był bohaterem niezwykle sensacyjnego romansu, a mianowicie uciekł on z żoną następcy tronu saskiego, księżniczką Luizą, córką króla Leopolda II. Zagranicą wziął z nią ślub, ale małżonkowie po kilku latach burzliwego życia, rozeszli się.

ZMARLI:

— Kazimierz Pułaski, weteran z 1863 roku, autor cennych prac historycznych o Podolu rosyjskim, skąd zmarły pochodził i kresach polskich, między innemi „Szkiców historycznych", zmarł w Poznaniu.

Ś. p. Kazimierz Pułaski był członkiem komisji historycznej Polskiej Akademji Umiejętności i poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Pogrzeb odbył się w Poznaniu z asystą wojskową. Nad grobem przemówił profesor Bronisław Dembiński.

— Kazimierz Czapliński, emerytowany urzędnik cłowy, zmarł w Krakowie w 87 roku życia.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 18 bm., o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: dr Chmaj Ludwik: Samuel Przypkowski na tle prądów religijnych XVII. wieku. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ILUSTROWANY ŻYWY DZIENNIK odbędzie się w sali teatru imienia Juljusza Słowackiego w przyszłą niedzielę, 22 bm., w godzinach popołudniowych pod redakcją redaktora p. Romana Woyczyńskiego. W dzienniku wezmą udział najwybitniejsi publicyści naszego miasta; w części ilustrowanej, opracowanej przez znakomitego artystę-malarza p. Kaspra Pochwalskiego i reżysera teatru imienia J. Słowackiego p. Marjana Jednowskiego, wezmą udział między innymi artyści zespołu teatralnego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni A. Krzyżanowskiego, Rynek główny, Linja A—B.

Nowa propozycja 100-miljonowej pożyczki dla Polski

Warszawa, 18 styczna (AW). Prasa podaje, że do Warszawy przybył **finansista szwedzki p. Lame, przedstawiciel grupy amerykańskich kapitalistów, którzy skłonni są udzielić 50 do 100 miljonów dolarów pod zastaw naszego monopolu spirytusowego.** W zamian za to owa grupa amerykańska stawia żądania nabycia przez rząd polski **karabinów na sumę 800 tysięcy dolarów.**

* * *

Dowiadujemy się o nowej propozycji pożyczki dla Polski, tym razem pod zastaw monopolu spirytusowego. Nie wiemy, czy ta notatka odpowiada prawdzie, to też należy przyjąć ją z pewną rezerwą, tem bardziej wskazaną, że przez nazbyt długi czas karmiono nas rozmaitego rodzaju propozycjami pożyczek, które — jak się później okazało — były tylko pobożnem życzeniem zbankrutowanego rządu p. Grabskiego.

Ponadto wiadomość powyższa jest niezbyt jasna, nie rozumiemy związku przyczynowego między bądź co bądź dużą sumą 100 miljonów dolarów, a drobnostką 800 tysięcy dolarów za karabiny, których sprzedaż Polsce jest jedynym ważnym — według tej wiadomości — warunkiem pożyczki.

Dlatego uważamy, że koniecznem jest tu wyjaśnienie rządu. S.

Niemcy zamierzają ogłosić 3-miesięczne moratorjum wekslowe

Berlin, 18 stycznia (AW). Dzienniki podają, że **rząd Rzeszy rozważa możliwość ogłoszenia 3-miesięcznego moratorjum wekslowego, chcąc w ten sposób przyczynić się do poprawy krytycznej sytuacji gospodarczej.**

* * *

Wiadomość powyższa brzmi niezwykle sensacyjnie. Jest ona urzędowem stwierdzeniem fatalnego stanu gospodarczego Niemiec, które znajdując się z całym szeregiem państw w jawnej lub ukrytej wojnie celnej, duszą się od nadmiaru produkcji, nie znajdującej odpowiedniego zbyt zagranicą. Największe przedsiębiorstwa przemysłowe Niemiec wstrzymują ruch, nie mogąc podołać coraz trudniejszym warunkom pracy — liczba bezrobotnych wzrasta w gwałtownem tempie i dzisiaj wynosi około 1,600.000 ludzi, pobierających zasiłki z kasy państwowej.

W takim stanie rzeczy, przy równoczesnym spadku konsumcji wewnętrznej i potęgującej się drożyźnie środków żywności, przedewszystkiem wskutek wojny celnej z Polską — Niemcy nie są w stanie pokrywać swych zobowiązań wewnętrznych. Zarówno fabrykant, jak i konsument nie rozporządzają gotówką, kredyty napływające głównie z Ameryki są niewystarczające, aby ożywić w zupełności rynek niemiecki. To też protesty wekslowe firm nawet niezwykle silnych sypią się jak z rogu obfitości, ponadto wskutek niewypłacalności bankructwa są na porządku dziennym.

Rząd niemiecki chwycił się więc [illegible]go środka. Uważa, że złe wrażenie zagranicą z powodu ogłoszenia moratorjum wekslowego, niewątpliwie tylko wobec wewnętrznych wierzycieli, jest lepszem od bankructw i zamykania fabryk, a tem samem wzrostu bezrobocia.

Czy rząd niemiecki zdoła przez to naprawić sytuację gospodarczą, choćby tylko chwilowo, jest wątpliwem. Niemcy wskutek swojej polityki gospodarczej znaleźli się w zbyt trudnem położeniu, aby tak naprawdę ryzykowną akcją, mającą cechy bankructwa, mogły zmienić swą sytuację ekonomiczną. S.

Straszna katastrofa eksplozji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 18 stycznia. Dziś we wczesnych godzinach rannych wydarzyła się **straszna eksplozja** w dzielnicy Moabit w Berlinie. A mianowicie w pewnym składzie mydła **eksplodowała wielka ilość benzyny.** Siła eksplozji była tak olbrzymia, **że część 4-piętrowego domu zawaliła się, grzebiąc pod sobą mieszkańców.** Dotychczas naliczono **10 osób zabitych i 33 rannych,** w tem 13 ciężko.

Ulica, na której nastąpił wybuch, przedstawia **straszny widok.** Trzecia część domu, w którym nastąpiła eksplozja, **runęła aż do dachu,** na całej ulicy nie pozostała ani jedna szyba.

Mieszkańcy sąsiednich domów zeznają, że siłą eksplozji zostali wyrzuceni z łóżek. W pierwszym momencie sądzili, że nastąpiło trzęsienie ziemi.

Prace ratunkowe są **bardzo utrudnione,** ponieważ zachodzi obawa, że reszta domu **może się zawalić.** Liczbę ofiar powiększył fakt, że eksplozja nastąpiła w godzinach porannych, kiedy jeszcze wszyscy byli w łóżkach. Z **ciężko rannych 3 osoby zmarły** natychmiast po przywiezieniu do szpitala. Dwa wydobyte trupy są tak zmasakrowane, że nie można stwierdzić identyczności.

Właściciel sklepu, w którym nastąpiła eksplozja i jego 2-letnia córeczka **nie zostali dotychczas z pod gruzów wydobyci.** Należy ich uważać za zaginionych. Pewien 55-letni robotnik, który w momencie eksplozji przechodził koło domu, **uderzony w skroń odłamkiem muru zabity został na miejscu.** Dorożka samochodowa, która stała koło domu, została siłą wybuchu **daleko odrzucona** i zupełnie **zdruzgotana.**

Policja budowlana wdrożyła śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy. Dotychczas stwierdzono, że w składzie mydła była nagromadzona benzyna w bardzo wielkiej ilości.

Wznowienie rokowań handlowych francusko-niemieckich

Paryż, 18 stycznia (AW). Pierwsze posiedzenie **delegacji francuskiej i niemieckiej do rokowań handlowych** dotyczyło specjalnych kwestyj, a mianowicie zniżki **taryfy dla francuskich jarzyn wiosennych,** którąby miała wejść w życie natychmiast jeszcze **przed zawarciem** ogólnego traktatu handlowego. W zamian Francja wyraziła gotowość **udzielenia zniżek niektórym towarom niemieckim,** jak chmiel, kamfora i kiełbasa.

Powrót do normalnego ustroju parlamentarnego w Hiszpanji

Paryż, 18 stycznia (PAT). Jak donoszą z Madrytu do »Journala« w najbliższym czasie **ma nastąpić przywrócenie normalnego ustroju parlamentarnego, przyczem częściowy gabinet** przystąpi do przeprowadzenia wyborów.

Djarjusz ekonomiczny

— **Rokowania o podwyższenie zarobków górników na Górnym Śląsku** rozpoczynają się dzisiaj. Pracodawcy godzą się na pewną podwyżkę pod warunkiem, że górnicy będą pracować pod ziemią pełnych 8 godzin.

— **Postulaty robotników łódzkich** w związku z konferencją, która ma mieć miejsce w Łodzi z ministrem skarbu Zdziechowskim, są następujące: 1, całkowite uruchomienie przemysłu, 2) największe uprzywilejowanie Łodzi przy dostawach rządowych, 3) kontrola rządowa nad produkcją i kalkulacją przemysłu włókienniczego.

— **Ceny zboża na targach warszawskich kształtują się wyraźnie zniżkowo.** Żyto nabywano w cenie 22—22.50 złotych za q loco stacja załadowania, pszenicę 34—35 złotych za q loco stacja załadowania.

— **Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową z d. 12 bm. z 9 na 8 procent i stopę lombardową z 11 na 10 procent.**

— **Państwowy Bank w Pradze obniżył z dniem 13 bm. stopę dysknotową na 6 procent,** zaś stopę lombardową na 7 — względnie 7.5 procent.

— **Fabryka L. Geier w Łodzi tow. akc. uzyskała w Anglji kredyt u firmy Bracia Hennan** na dogodnych warunkach, co umożliwi tej fabryce produkcję przez cały rok bez przerwy.

— **Stopa dyskontowa w obrotach prywatnych na targach łódzkich** uległa znacznemu obniżeniu. Podczas gdy do niedawna wynosiła 3—4 procent, obecnie wynosi 2½—2¾% w stosunku miesięcznym.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 18 stycznia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji słabszej, obroty znacznie ożywione, także w papierach cukrowniczych. Zieleniewski i Siersza górnicza znacznie słabiej. Słaba tendencja utrzymała się do końca zabrania, transakcje liczniejsze.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, ruch słaby. Lokomotywy płacono 0.78, Cegielski 7.5 Len 0.04.

Dla walut i dewiz tendencja chwiejna. Dolar za który w sobotę płacono 7.50, w ciągu dzisiejszego przedpołudnia doszedł do 7.80 w placeniu, jednak nie na długo, gdyż około godziny 1 kurs jego uległ zniżce na 7.75 w towarze. Obroty dolarami nieco liczniejsze, zainteresowanie cokolwiek silniejsze. Bank Polski płacił za dolara w sobotę 7.18, dziś rano podwyższył kurs płacenia na 7.28. Na giełdach krajowych sytuacja podobna do naszej przy nieznacznych wahaniach kursowych.

Kraków, 18 stycznia.

Akcje: **Pol. Tow. Handl. 0.19. — Zieleniewski 9.35. — Górka 7.20. — Siersza 1.90—1.70. Polska Nafta 0.18—0.19. — Tłuszcze Trzebinia 6.80. — Elektrownia Siersza 0.14. — Ćmielów 0.15—0.16. — Krakus 0.17. — Chodorów 5.60 5.50. — Chybie 3.80. — Piasecki 1.30.**

Kursa giełdy warszawskiej z powodu przerwania połączenia telefonicznego z Warszawą, do chwili zaknięcia numeru nie nadeszły.

Zurych, 18 stycznia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 19.41, Londyn 25.15.8, Nowy Jork 5.17.7, Belgja 23.50, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.37, Holandja 208.12, Berlin 1.23.2., Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.65, Oslo 105.50, Kopenhaga 128.85, Sofja 3.60, Praga 15.32½, Warszawa 72.50, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.15.5, Ateny 7.10, Konstantynopol 2.95, Bukareszt 2.30, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 211. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 18 stycznia. (Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron). Fanto 130, Nafta 112, Karpaty 96, Kolej Lwów—Czerniowce 126. Tendencja mocna.

Z wędrówki po kinach krakowskich

(Kino Nowości — „Panna o północy")

Treść akcji tego filmu jest — meksykańska. ze wszystkiemi przynależnemi przygodami i awanturami. Są więc szerokoskrzydłe „sombrera", ogniste tańce i dzikie namiętności, bandyckie napady w stepach, rewolucje i powstańcy, którzy są zarazem bandytami. W Meksyku jest to aktualne stale, a od czasu, gdy mieliśmy wizytę prof. Kemmerera, który był przecież doradcą finansowym meksykańskiego prezydenta Carranzy, tematy meksykańskie mogą być modne i u nas.

W tym filmie dały one sposobność do skomponowania kilku dobrych obrazów scen zbiorowych i tłumnych, o wściekłym ruchu, wyreżyserowanych doskonale. Pozatem Mae Murray ujawnia w nim talent nietylko dramatyczny, ale i taneczny — a o czarnym charakterze filmu słyszałem, jak jedna pani mówiła przy wyjściu: „ten bandyta to bardzo przystojny mężczyzna". Słowem, film może podobać się panom zarówno jak paniom, a awanturnicza akcja podtrzymuje zaciekawienie. Co się zaś tyczy samej „panny o północy", nie należy myśleć o niej nic złego — to tylko widmo.

(stm.)

Ze sportu

ZWYCIĘSTWO POLSKIEJ DRUZYNY HOCKEYOWEJ W DAVOS. Onegdaj rozegrała polska drużyna hockeyowa w Davos po wyeliminowaniu jej rozgrywek o mistrzostwa, zawody towarzyskie z drużyną włoską i odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 3:1 (0:0).

Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ K. S. CRACOVIA. Walne Zgromadzenie Sekcji lekkoatletycznej K. S. „Cracovia" odbyło się dnia 3 stycznie b. r. przy tłumnym udziale członków. Sprawozdanie ustępującego Zarządu wykazało żywą działalność Sekcji. Sekcja posiada 114 członków, 67 trenujących (w tém 11 pań), zawodników 43 (9 pań). Nagród zdobyła Sekcja ogółem 61 przez 43 zawodników (8 pań). Rekordów okręgowych posiada Sekcja na 42 istniejące 26 (19 męskich, 7 damskich). Najlepszymi zawodnikami okazali się według zdobytych punktów na zawodach międzyklubowych: 1) p. Buchała 22 p., 2) p. Irbich 19 p., 3) p. Pobóg 17 p., 4) panna Malina 11 p., 5) p. Nowosielski.

Następnie odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów zawodniczkom i zawodnikom, poczem dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład wtórego weszli pp.: mjr. Miller Bernard (prezes), Margulies Leopold (wiceprezes), Bukowski Marcin (sekretarz), Lubaczewski Marjan (wicesekretarz), Drozdowski Kazimierz (skarbnik), Zygmunt Preussener (kierownik techniczny), Pobóg Bolesław (zastępca), Jarosz Juljusz (gospodarz), Suliński Jan (zastępca), p-na Majewiczówna Hala.

Gimnastyka lekkoatletyczna K. S. Cracovii odbywa się w poniedziałki, środy i piątki od 7—8wieczorem dla panów i od 5—6 w soboty dla pań w sali gimnastycznej gimn. III-go im. Sobieskiego pod fachowem kierownictwem.

Sekretarjat sekcji lekkoatletycznej K.S. Cracovia przyjmuje członków i udziela informacyj we wtorki i czwartki od 6—7 w lokalu klubowym przy ulicy Stolarskiej 6, I. p. oficyny.

PRZYGOTOWANIA POLSKIEGO KONSULATU W ROTTERDAMIE DO OLIMPIADY. Polski Związek lekkoatletyczny komunikuje nam, że w odpowiedzi na zapytanie P. Z. L. A., wystosowane do konsulatu polskiego w Rotterdamie w sprawie kwater dla zawodników polskich na Igrzyska olimpijskie w 1928 r., otrzymano odpowiedź, iż konsulat polski w Rotterdamie, łącznie z konsulem honorowym, oraz przedstawicielem poselstwa polskiego w Amsterdamie, utworzyli komitet, który już rozpoczął swoje czynności, aby przygotować ekspedycji polskiej kwatery i zapewnić możliwie tani i wygodny pobyt rodakom na terenie Holandji. Dokładne informacje, dla celów informacyjnych zostaną przez rzeczony komitet niebawem nadesłane.

Zjazd przemysłowców w Krakowie

W ubiegłą sobotę w lokalu Związku przemysłowców w Krakowie rozpoczęły się obrady **Zjazdu Związków przemysłowych z południowej i zachodniej Polski** pod przewodnictwem prezesa związku krakowskiego p. **Jana Götza-Okocimskiego.** W obradach wzięły udział następujące związki: 1) Związek przemysłowców z **Bielska-Białej** i okolicy. (Reprezentanci: p. Wenzel i p. Stosius). 2) Związek fabrykantów z **Bydgoszczy.** (Reprez.: p. Mieczysław Tomiński). 3) **Górnośląski** Związek przemysłowców górniczo-hutniczych z **Katowic.** (Reprezentanci b. ministrowie inż. Kiedroń i inż. Szydłowski, dr. Geisenheimer, dr. Przybylski, p. Ciszewski, p. Dworzańczyk, dr. Malthys, dr. Fukner, dr. Tropke, dr. Krause, dr. Kucharczyk. (Związek gospodarczy przemysłu przetwórczego), p. Tarłowski), (Związek pracodawców Górnośl. przemysłu górniczo-hutniczego). 4) Związek przemysłowców w **Krakowie.** (Reprezentanci: prezes Jan Götz-Okocimski, p. Schimitzek, dr. Merz, dyr. Sonanini, dr. Beres, dr. R. Battaglija, dr. Krudzielski, radca Ehrenpreis. inż. Kaczyński, inż. Zborowski, dr. Salpeter). 5) **Związek fabrykantów z Poznania.** (Reprezentanci: p. Maciejewski, p. Szczepanik). 6) Związek przemysłowców **Zagłębia Dąbrowieckiego.** (Reprezentanci: dr. Likiernik, p. Jan Meyerhold, p. Jagusiński, dr. Jakób Potok, p. J. Mirowski, Ludwik Pięta, p. Krause).

Tematem niezwykle ożywionych obrad, były kwestje podatkowe, socjalne, polityki handlowej i celne.

Zjazd **zaakceptował w zupełności stanowisko Senatu,** iż podwyższenie kar od zaległości podatkowych **byłoby unikatem** ustawowym, świadczącym o niezrozumieniu niesłychanie ciężkiego położenia ogółu świadczącego podatki, który wyłącznie z niemożności finansowej nie wywiązuje się na czas z obowiązku niszczenia nadmiernych w swej wysokości ciężarów i świadczeń publicznych.

Gruntowną dyskusje przeprowadził Zjazd **w kwestjach ustawodawstwa socjalnego,** uchwalając przedłożyć rządowi ustalone postulaty **w kierunku przystosowania świadczeń i ciężarów społecznych do koniecznych norm i zasobów naszego aparatu produkcyjnego.**

Wobec pojawienia się w prasie wiadomości o samodzielnem wystąpieniu jednej z publicznych korporacyj gospodarczych w sprawie uzyskania **odroczenia dla wierzytelności zagranicznych,** stwierdził Zjazd, **iż wystąpienie to jest zupełnie odosobnionem i nieodpowiada intencjom reprezentowanych przez Zjazd kół gospodarczych,** Zjazd położył przytem nacisk **na konieczność solidarnego postępowania polskich organizacyj** gospodarczych w sprawach o tak ogólnej doniosłości.

Omówiono dalej **szczegóły ostatniego rozporządzenia dewizowego** i wskazano na konieczność reformy tych przepisów w duchu wymagań obecnego obrotu gospodarczego.

Obrady przedpołudniowe zakończyła dyskusja nad tezami, zgłoszonemi imieniem Związku przemysłowców w Krakowie przez dra Beresa w kwestji stosowania zasad naukowej organizacji pracy, która ma być przedmiotem odczytu po ukończeniu Zjazdu.

Zakończenie pierwszego dnia obrad był bardzo zajmujący i pełen głębszych myśli odczyt dra Beresa na temat „braki naszej organizacji gospodarczej". Odczyt swój wygłosił prelegent w Izbie Handlowo przemysłowej wobec bardzo licznego audyterjum

Informacje przemysłowe i handlowe

LISTA BEZROBOTNYCH W POLSCE wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy za czas od 2—9 stycznia b. r. wynosi w przybliżeniu 328.626 bezrobotnych. Liczba ta wzrosła zatem w stosunku do poprzedniego tygodnia o 14 917 osób.

ZEBRANIE RADY BANKU POLSKIEGO ODBYŁO SIĘ 14 B. M. pod przewodnictwem prezesa banku, p. Karpińskiego. Po sprawozdaniu dyrekcji i załatwieniu szeregu spraw bieżących zatwierdzono budżet wydatków banku na rok bieżący ora uchwalono przystąpić do rady giełdy pieniężnej w Warszawie, o wprowadzenie akcyj Banku Polskiego na giełdę warszawską. Następnie wysłuchano sprawozdania wiceprez. banku, p. Młynarskiego z jego podróży do Ameryki.

GDAŃSK JAKO POLSKI PORT EKSPORTOWY, NIE ODPOWIADA SWOIM ZADANIOM. Narzekania właścicieli statków na praktyki przy przeładowywaniu węgla w porcie gdańskim trwają w dalszym ciągu. O ile organizacja dowozu do portu gdańskiego jest bez zarzutu, stale nie domagają urządzenia techniczne portu. Brak n. p. odpowiednich dźwigni, wolnego dostępu, zarządzenia administracji portowej niezawsze są celowe. Z drugiej strony podaż tonażu jest ograniczona i nieregularna. Gdańska dyrekcja kolei państw. zmuszona była wstrzymać, względnie ograniczyć przywóz, wobec coraz większych zatorów na szlakach wiodących do Gdańska. Dla zobrazowania sytuacji stwierdzić należy, że kilkaset wagonów zboża na eksport wobec braku miejsca na dworcu przeładunkowym, stoi na przestrzeni o kilkadziesiąt klm. od Gdańska w oczekiwaniu zwolnienia linji. Taki stan rzeczy spowodował wypowiedzenie kontraktów na transporty węgla polskiego ze strony właścicieli 45 statków, którzy byli zmuszeni do 14-tu dni czekać na ładunek. Równocześnie Anglja wobec silnej konkurencji węgla polskiego nad Bałtykiem, zaczyna bojkotować port gdański. Skutki tego dały się odczuć w ostatnich tygodniach. Ilość przeładowanego węgla zmniejszyła się.

PRZEMYSŁ GAZYLINOWY W POLSCE jest jeszcze słabo rozwinięty i nietylko spala się gaz ziemny bez poprzedniego odgazolinowania, ale bardzo dużo gazu ziemnego uchodzi w powietrze, marnując się. Obok opalania i oświetlania gazem ziemnym, z gazu wyrabia się także gazolinę i sadzę, służącą jako czarna barwa do czernidła drukarskiego jak i do wyrobu farb, lakierów i t. p. Gazolinę otrzymuje się przez skroplenie gazu ziemnego, znajdującego się w pokładach roponośnych a jakość jej zależy głównie od składu chemicznego gazu i sposobu wyrobu. Im gaz cięższy, tem więcej wydaje gazoliny. Natomiast odgazolinowanie niewiele wpływa na zmianę wartości opałowej gazu i na zmniejszenie jego objętości. — Gazy rozprowadza się rurami nieraz na wielkie odległości. Jeżeli gaz ma duże ciśnienie własne, dostaje się sam na miejsce przeznaczenia, w przeciwnym razie trzeba gaz ssać i tłoczyć zapomocą ekshaustorów i kompresorów.

ŚMIERTELNE WYPADKI I POŻARY NA KOPALNIACH NAFTY, GAZU I WOSKU ZIEMNEGO W R. 1925. W roku 1925 wśród robotników, zatrudnionych na kopalniach nafty, wosku i gazów ziemnych, przypadał jeden wypadek śmiertelny w czasie pracy na 8.851 robotników, a zatem w porównaniu z 1924 r., w którym jeden wypadek śmiertelny przypadał na 8.971 robotników, bezpieczeństwo robót na kopalniech nafty i wosku ziemnego nie wiele się zmieniło, co świadczy, jak zwykle, o wielkiej sprawności naszych władz górniczych, które stale mają na uwadze bezpieczeństwo ruchu na kopalniach i nie zaniedbują niczego, co dla podniesienia bezpieczeństwa robót jest koniecznie. O ile w roku 1921 na 13 wypadków śmiertelnych, 6 przypadało na zatrucie gazami, 5 na nieostrożne obchodzenie się z mechanizmami i 2 na poparzenie, w roku 1925 z ogólnej liczby 8 wypadków, wszystkie powstały wskutek niezachowania przepisów ostrożności przy obchodzeniu się z mechanizmami, lub przy przenoszeniu ciężarów. — Według zatrudnienia denatów na górników przypadało 6 wypadków śmiertelnych (w roku 1924 — 5), na rzemieślników 1 (w r. 1924 — 6) i na robotników niewykwalifikowanych 1 (w r. 1924 — 2). Pośród górników z 6 wypadków śmiertelnych w r. 1925 — 5 przypadało na pomoc wiertaczy i 1 na górnika w kopalni wosku, w 1924 r. 1 na wiertacza i 4 na górników kopalni wosku. Pożarów na kopalniach nafty w ciągu r. 1925 ogółem było 12, z czego jeden wypadek pożaru powstał wskutek uderzenia pioruna w wieżę szybową, 3 z przyczyny wyjechania tłokiem na koronę, 2 z powodu krótkiego spięcia przewodników elektrycznych, 1 przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem i 5 z przyczyn nieznanych.

SYTUACJA NA TARGACH DRZEWNYCH W NIEMCZECH jest w dalszym ciągu niepomyślna. Kupcy zachowują bardzo wielką ostrożność przy zakupie drzewa z niemieckich lasów państwowych. Z zagranicy przywieziono w ostatnich czasach większą ilość drzewa okrągłego, przeważnie z Polski oraz Rosji, za drzewo rosyjskie żądają dostawcy 30 do 38 szylingów, jednak chęć kupna jest słaba. Z drzewa o lepszej jakości z lasów niemieckich wschodnio-pruskich, żądają przeciętnie 16 do 17 mk. Ceny drzewa rżniętego obniżyły się cokolwiek, zwłaszcza drzewa budowlanego.

ODBUDOWA SOWIECKIEJ MENNICY PAŃSTWOWEJ. Z Leningradu donoszą o zakończeniu prac nad odbudową mennicy państwowej, prowadzonej od dwu lat. Warsztaty pracy zorganizowano na sposób angielski, przyczem warunki ochrony pracy w mennicy mają charakater programowo-doświadczalny. Mennica została zelektryfikowana. Odbudowa ta i zaprowadzenie nowych urządzeń wyniosło 1.200 tys. rb. Techniczne prace, związane z urządzeniem mennicy, wykonane jakoby zostały wyłącznie w zakładach przemysłowych Moskwy i Leningradu. Koszt bicia monet obecnie obniżony został prawie dwukrotnie. Zarówno zwiększyła się wytwórczość pracy: przed wojną każdy robotnik wyrabiał 225 tysięcy krążków rocznie — obecnie osiągnięto cyfrę 342.000 sztuk.

KONKURENCJA CZECHOSŁOWACKICH FABRYK WYROBÓW EMALJOWANYCH, groźna dla przemysłu niemieckiego. „The Iron-Monger" donosi, że w ostatnich czasach rozwinęła się wielka konkurencja między czeskimi a niemieckimi fabrykatami emaljowanemi. Czechosłowacja, która sprowadza blachę z Niemiec po znacznie niższych cenach eksportowych, aniżeli Niemcy, którzy za tęsamą blachę płacić muszą w kraju więcej, może fabrykować tańszy towar. Dalej taniość frachtow dla transportów, idących via Triest, umożliwia Czechosłowacji dostawę fabrykatów tych do portów Indyj, Chin, południowej i wschodniej Afryki, tak, że targi te zostały zupełnie opanowane przez Czechosłowację. Fabryki czechosłowackie przeciążone są zamówieniami, tak, że przez przeciąg pół roku nie będą mogły przyjmować nowych zobowiązań.

WYSTĄPIENIE BELGJI Z ŁACIŃSKIEJ UNJI MONETARNEJ. Jak donoszą z Berna szwajcarskiego, Belgja zgłosiła wystąpienie z łacińskiej unji monetarnej. Ważność unji monetarnej łacińskiej upływa na podstawie umowy między państwami, które do niej przystąpiły z dniem 31 grudnia 1926 r. Do unji tej należały: Francja, Belgja, Szwajcarja, Włochy, Hiszpanja, Portugalja i Grecja. Jednakże znaczenie praktyczne unji było w ostatnich czasach minimalne, wskutek chwiejności walut w czasie wojny i w okresie powojennym. Uważają w kołach finansowych, że krok Belgji jest jak gdyby przygotowaniem terenu pod zawarcie ogólnej unji monetarnej wszystkich państw europejskich, której powstanie jest niezbędne, jeżeli mają być przezwyciężono obecne trudności walutowe.

HANDEL JEDWABIEM WE FRANCJI ZAGROŻONY PRZEZ SPADEK FRANKA. Związek hurtowników jedwabiu w Lyonie wystosował do ministra przemysłu i handlu pismo, w którem wskazuje na ujemne wpływy spadku franka na handel jedwabiem.

Jedwab może być dzisiaj sprowadzany tylko za funty angielskie, w szczególności jedwab z Dalekiego Wschodu. Import ten stanowi 82 procent ogólnego importu surowca. Obecnie skutkiem ryzyka walutowego, banki, pośredniczące w zakupach, nie chcą ryzyka tego ponosić, wobec czego import jedwabiu znacznie się zmniejszył i grozi zupełnem ustaniem, tak, że fabryki mogą się znaleść w krótkim czasie w przykrej sytuacji, nie będą bowiem miały potrzebnego surowca do przeróbki.

Hurtownicy żądają od rządu jaknajrychlejszej stabilizacji franka, aby uchronić przemysł jedwabniczy Francji od zupełnej stagnacji.

Polacy na Dalekim Wschodzie

W dniu 14 b. m. odbył się w sali „Klubu Społecznego" odczyt, wygłoszony przez p. **Tadeusza Szukiewicza,** który po 10-letnim pobycie w Syberji i na Dalekim Wschodzie, powrócił w grudniu ub. r. do Polski. Prelegent w barwnych słowach skreślił historję powstania placówek kulturalno-oświatowych w **Charbinie,** t. j. tym ośrodku handlowym Mandżurji północnej, który wraz z szeregiem miejscowości, położonych wzdłuż linji kolei wschodnio-chińskiej, skupia dzisiaj przeszło 4 tysiące Polaków. Instytucjami, które utrzymują polskość na Dalekim Wschodzie, są: 2 kościoły w Charbinie, seminarjum duchowne, 2 szkoły powszechne, 8-klasowe gimnazjum humanistyczne im. H. Sienkiewicza, Stowarzyszenie kulturalno-oświatowe „Gospoda Polaka", posiadające we własnym gmachu salę teatralną, bibljotekę, czytelnię, szkołę powszechną, pomieszczenie dla przedstawicielstwa polskiego i utrzymujące kontakt z wszystkiemi grupkami Polaków. tak w Japonji, na wyspach Filipińskich, jak w kraju nadmorskim i w Mongolji. Jedyne pismo polskie na Dalekim Wschodzie, „Tygodnik Polski", wychodzące w Charbinie od 1922 r., utrzymuje łączność pomiędzy Ojczyzną, a tą całą rzeszą rodaków, dając co tydzień krótkie wiadomości o najważniejszych wypadkach w Polsce i informując równocześnie czytelników w Ojczyźnie, jakie widoki przedstawia Daleki Wschód jako rynek zbytu dla polskich towarów.

W dalszym ciągu prelegent przedstawił obraz powszechnego zubożenia kolonji polskiej wskutek wydalenia przez rząd bolszewicki wszystkich Polaków, pracujących na kolei wschodnio-chińskiej i grożący wskutek braku poparcia ze strony tej najlepiej dotąd sytuowanej części kolonji polskiej, upadek wszystkich instytucyj polskich. Pomóc może tylko rząd i społeczeństwo polskie w Ojczyźnie i dlatego należy spiesznie wdrożyć akcję dla ratowania polskiego stanu posiadania na Dalekim Wschodzie.

Jednym ze środków, to podtrzymanie gazety polskiej „Tygodnik Polski", której roczna prenumerata wynosi 10 złotych. (Adres dla przesyłek pieniężnych: China, Harbin, R. Catholic Church, Polish „Tygodnik Polski" Aleksander Eysymontt), oraz zapisywanie się na członków „Tow. Opieki nad Polakami, zamieszkałymi za granicą im. A. Mickiewicza" (Warszawa, Senatorska 8, mec. Antoni Osuchowski), którego celem jest ratowanie zagrożonych placówek polskości, które jednak z braku poparcia nie mogło dotąd podać realniejszej pomocy Dalekiemu Wschodowi. Apel p. Szukiewicza znalazł żywy oddźwięk wśród licznie zebranych słuchaczy odczytu i winien znaleźć skuteczne poparcie ze strony kół i ognisk kulturalnej pracy w kraju.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.